

# Nowa rewolucja kulturalna

Portale społecznościowe żywią się skłonnością ludzi do ekshibicjonizmu. W Internecie możemy dzielić się ze światem każdą myślą. Nie mniej ochoczo publikujemy zdjęcia – scenki towarzyskie i widoczki, współczesne i archiwalne. Wszystko to wpada do czarnej dziury.

Nie wiadomo, jak będzie się rozwijał Facebook, ale dziś mało kto z jego użytkowników zdaje sobie sprawę, że wszystko, co tam wrzuci, staje się własnością amerykańskiej korporacji i może być wykorzystane w celach komercyjnych. W przyszłości nie będziemy mieli darmowego dostępu do tych materiałów. Zdjęcia łatwo się zamieszcza i szybko rozprzestrzeniają się wśród znajomych, ale po pewnym czasie nie sposób już do nich dotrzeć. Tym samym coś, co jest fragmentem naszego dziedzictwa, zostało oddane prywatnej firmie.

Korporacje zawłaszczają dostęp do wszystkiego, także do naszego dziedzictwa kulturowego – to jeden z problemów współczesnego świata. Google skanuje wszystkie książki, fotografuje wszystkie miejsca na świecie. Na szczęście w Europie mamy wiele pozytywnych inicjatyw publicznych, które przeciwdziałają tym tendencjom, starając się zachować dziedzictwo jako dobro wspólne. Powstała biblioteka Europeana finansowana z pieniędzy Unii Europejskiej (uruchomiona w 2008 roku). Plan przewiduje, żeby zeskanować wszystko, co jest w każdej bibliotece europejskiej, każdym archiwum i żeby to było publicznie dostępne. W ramach tego planu Biblioteka Narodowa gromadzi i udostępnia zasoby pod hasłem CBN Polona.

– Przybiera na sile trend uwalniania kultury, a digitalizacja jest niczym nowa rewolucja kulturalna – mówi Łukasz Biskupski z Łódzkiego Stowarzyszenia Inicjatyw Miejskich „Topografie”. – My na poziomie lokalnym również staramy się tę misję realizować poprzez uruchomiony w maju zeszłego roku portal Miastograf.

Cyfrowe Archiwum Łodzian Miastograf gromadzi historyczne zdjęcia miasta, wycinki prasowe dotyczące miejskich wydarzeń oraz historie mówione – fragmenty wspomnień mieszkańców związane z konkretnymi miejscami. Zbiór współtworzą użytkownicy. Na stronie jest formularz, za pomocą którego można dodać zdjęcie, opisać je i przyporządkować miejscu na mapie. Podobnie dzieje się z wycinkami prasowymi (trzeba je zeskanować). Historie mówione dodają członkowie stowarzyszenia „Topografie”. Bazę dla Miastografu stanowił zbiór ponad tysiąca zdjęć – dokumentacja prowadzona w latach 1959-1969 w związku z wielką przebudową Łodzi. Zasoby uzupełniły fotografie Edwina Dekkera, holenderskiego architekta, który studiował w Łodzi na początku lat 90.

– Chcemy stworzyć emocjonalną historię miasta. Opowieść o przeszłości, która włącza historie zwykłych ludzi. Historia to nie jest tylko kalendarium ważnych wydarzeń politycznych, ale również życie codzienne, na które składają się doświadczenia prywatne.

Portal ma dużo odśłon. Jednak z aktywnymi użytkownikami, którzy wrzucają zdjęcia, jest już gorzej. Stowarzyszenie prowadziło kampanię informacyjną. Odbyło się kilkadziesiąt spotkań na uniwersytetach trzeciego wieku, w bibliotekach dzielnicowych i domach dziennego pobytu. Chodziło o dotarcie do osób starszych, które mogą mieć materiały archiwalne, a jednocześnie są aktywne. „Topografie” współpracują z fundacją „Latarnik”, która prowadzi szkolenia informatyczne dla seniorów. Odzew był pozytywny. A jednak dodawanie zdjęć przez użytkowników idzie opornie.

Ludzie muszą zdecydować się na upublicznienie swoich prywatnych zdjęć, a po drugie uznać, że te

zdjęcia mogą być ważne dla innych. Muszą zrozumieć, że ich prywatna historia jest przecież częścią historii miasta, którą dzięki nim można ocalić. Podczas spotkań okazało się, że są skłonni dzielić się swoimi wspomnieniami. Czyżby decydujące znaczenie miała bariera technologiczna - na Facebooku zdjęcia wrzuca się o wiele łatwiej?

W Polsce obserwuje się coraz większe zainteresowanie różnymi aspektami historii lokalnej. Powstały już podobne inicjatywy - Cyfrowe Archiwum Bemowa, projekt animacyjny Dolne Miasto w Gdańsku. W Pabianicach jest pasjonat, który na Facebooku prowadzi stronę „Stare zdjęcia Pabianic”. W Kolumnie - wspólnota skupiona wokół portalu „Kolumna na starych zdjęciach”.

- To ma dużą wartość społeczną - twierdzi Biskupski. - Poznawanie historii swojej okolicy ma bezpośrednie przełożenie na aktywność obywatelską. Powstaje silniejszy związek emocjonalny z miejscem, w którym żyjemy i poczucie odpowiedzialności za nie.

Łodzianie nie mają dobrej relacji ze swoim miastem i to trzeba zmienić. Już choćby we Wrocławiu jest o wiele lepiej, a przecież został zasiedlony przez Polaków dopiero po II wojnie światowej. Z kolei budowanie lokalnej tożsamości w małych ośrodkach leczy z kompleksów, wspiera poczucie obywatelskiej dumy. Efekt, który za pomocą takiej inicjatywy można uzyskać w małej miejscowości, jest kilkakrotnie większy niż w dużym mieście.

Budowaniu wspólnoty opierającej się na historii lokalnej może służyć także film oraz małe prowincjonalne kina, które dzięki nowej roli miałyby szansę przetrwać. Muszą przyciągnąć ludzi, a to, że część z nich została poddana cyfryzacji, może nie wystarczyć. Trzeba je wykorzystać w projektach animacji kultury - postulat ten podejmuje wojewódzki projekt „Tu jest kino!”. Inny przykład to pokazy filmów rodzinnych sprzed lat. Można je twórczo przekształcać, tworzyć filmy montażowe itd. Jest pole do popisu dla lokalnych klubów filmowych - przyglądanie się z kamerą życiu swojej wspólnoty, szukanie tam tematów, również historycznych. Zatem kręcimy amatorskie filmy dokumentalne, organizujemy premierę filmu w kinie, film umieszczamy w Internecie. Tak właśnie działali uczestnicy projektu „Nakręć się na Łowicz”.

- W związku z tym wszystkim kompetencje audiowizualne dzisiaj są równie ważne jak umiejętność czytania. Przeciętnym telefonem komórkowym można zrobić przyzwoity technicznie film, ale trzeba znać podstawowe elementy języka filmowego, zasady budowania narracji. Tylko że nikt nigdy nas tego nie uczył. Taka może być więc rola domów kultury. Jak zrobić dobry film z imienin - to powinna być podstawowa kompetencja. A nie sadzenie się od razu na wielką sztukę.

*Bogdan Sobieszek*

Foto: Mastograf.pl